

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 226 (1273)

Zawi. przez Min. Sp. Wewn.

Biuro Reklamowe

STEFANA GRABOWSKIEGO W WILNIE
Garbarska 1. Tel. 82.

PRZYJMUJE OGŁOSZENIA do „Kurjera Wileńskiego”

i do wszystkich pism na warunkach najbardziej dogodnych.
Kosztorysy na żądanie.

3270-2

Strach przed emigracją.

W ostatnich dniach prasę zagraniczną (przynajmniej niemiecką i łotewską) obiegła wiadomość puszczona przez „Elitę” o rzekomych rewelacjach zbiegłego jakoby do Litwy polskiego oficera Sztabu Generalnego, który miał donieść o utworzeniu się w Wilnie rządu litewskiego, w skład którego weszli wyłącznie posłowie polscy do Sejmu i Senatu w Warszawie z wiceojewodą Wileńskim na czele. Nasz Redaktor Naczelny z niechęcią żaden nie dowiedział się zapewne o zaszczycie, który go spotkał, a o który jednakże dotąd się nie ubiegał. Otóż ten litewski rząd złożony z polskich posłów i senatorów z wiceojewodą Wileńskim na czele miał zdobyć władzę w Litwie podług tych rewelacji przy pomocy emigrantów litewskich(!), i na ten cel przywódcą emigrantów litewskich Pleckajis miał otrzymać 10.000 dolarów. Niezbyt wiele, jak na takie przedsięwzięcie.

Polska Agencja Telegraficzna urzędowo stwierdziła, że sztab polski dolicza się wszystkich swych oficerów, a prasa litewska, jako autora tych wesołych i niedorzecznych rewelacji wymieniła z początku jakiegoś Pletkiewicza, który jako oficer polskiego Sztabu Gener. miał nosić nazwisko Bolesława Premera.

Prasa polska stwierdziła, że rzeczywiście niejaki Pletkiewicz, więziony czas jakiś za rozmaite szwindle i szantarże na gruncie wileńskim, przed miesiącem przekroczył granicę litewską. Ale niezależnie od tego, czy ów „dowcipny” pomysł z rewelacją jest rodzinnym wynalazkiem wywiadu litewskiego, a podawane nazwiska jedynie fikcją, czy rzeczywiście zręczni szantarzyści potrafili wciągnąć na kawał rządowe czynniki litewskie, pomimo szcścia tego kawału zbyt białymi niemi, sam fakt możliwości puszczania w ruch podobnych niedorzeczności, znajdujących nawet tam u siebie na miejscu pewien posłuch, świadczy tylko o wielkim zdenerwowaniu w Kownie, nie tyle może z powodu przebywania w Polsce pewnej garstki emigracji litewskiej, co z powodu braku dokładnych wiadomości o tem, co oni tam robią.

Ci emigranci spędzają rządowi litewskiemu sen z powiek. Nawet w Genewie rozkwidli się o nich szeroko sam premier litewski.

Bo oto stało się, że przez tyle lat budowano ścianę między Polską, a Litwą, — a teraz, gdy przez ten izolacyjny mur nie widać, co się po za nim dzieje, gdy z braku stosunków trudno sprawdzić, co tam jest rzeczywistość, to błąd strach oblatuje, ogarnia niepokój i krzyczy się gwałtu.

A dzieją się rzeczy zupełnie zwykłe. W Republice Litewskiej trwa walka o władzę. Droga walki zdobył ją rząd poprzedni. Droga walki chciano go obalić. Zwycięzcy musieli z kraju uchodzić. Ustrój litewski obecnie opiera się na przymusie i sile i na stanie wojennym. Nie będziemy wchodzić w to, czy to jest dobre, czy złe, czy to dogadza większości obywateli litewskich i czy Litwa pod temi rządami czyni postępy. Stwierdzamy fakt skrepowania całego życia politycznego, a częściowo i społecznego: zebrania zabronione, organizacje polityczne rozwiązane, prasa zakneblowana.

Nie wszyscy obywatele z tym stanem rzeczy się godzą. Część protestuje i ratując się od obozów koncentracyjnych i więzień emigruje. Emigruje do Niemiec, do Łotwy, do Polski.

Jak się miała wobec faktu tego zachować Polska? Czy może łapać i wydawać emigrantów p. Woldemarasowi dlatego, że za rządów tych ludzi polska ludność w Litwie miała pewną swobodę rozwoju

kulturalnego? Czy zamykać drzwi przed tymi, którzy nie godząc się z obecną polityką rządu uważają, że dla dobra Litwy nawiązanie stosunków z Polską jest konieczne?

Przecież w Polsce z prawa azylu korzystają nawet monarchiści rosyjscy, którzy nieraz zresztą tego prawa nadużywają.

W Niemczech uciekinierów z Litwy, którzy nielegalnie przekraczają granicę sadza się na dwa tygodnie do aresztu. W Łotwie trudno o zarobek, przytem obecny rząd prawicowy ze względu na stosunki z rządem litewskim niechętnie emigrantów traktuje. Cóż więc dziwnego, że wielu z nich skierowało swe kroki w stronę Wilna, gdzie miejscowe społeczeństwo polskie traktuje ich przychylnie, a miejscowe organizacje socjalistyczne starają się nimi zaopiekować, wynaleść pracę przy robotach kanalizacyjnych, robotach rolnych i t. p. Jednakże położenie emigrantów jest ciężkie, zarobek niełatwy, znajomość języka staje też często na przeszkodzie.

Zajął się temi ludźmi Czerwony Krzyż i urzędy Min. Opieki Społecznej. Zorganizowano w Wilnie i Grodnie schroniska, gdzie ci uchodźcy znajdują dach nad głową i pewną minimalną pomoc.

Chleb emigranci jest gorzki zawsze, ale przecież chyba nie Polska jest winna temu, że ci ludzie, na „zdeptanej stopie okupanta ziemi”, w Wileńszczyźnie czują się lepiej, niż w swoim państwie, z którego uchodźcy muszą. Są przynajmniej bezpieczni i, jak rzekło się, mają dach nad głową.

A jeśli dołą ich i działalnością tak się interesują pewne litewskie czynniki rządowe, to przecież dla skonstatowania rzeczywistego stanu rzeczy uciekanie się do prowokacji nie jest koniecznością. Tyle w ostatnich czasach za władzą litewskiego zwiedziło Polskę dziennikarzy litewskich. B. minister Puryckis ponoć dotychczas bawi w Polsce.

Odwiedzał nawet Polskiego Prezydenta w Spale. Możeby również zechciał zainteresować się i dołą litewskich emigrantów w Polsce i zwiedzić schroniska emigranckie w Wilnie i Grodnie. Sądźmy, że nie byłoby to bez pożytku.

A co do samego zjawiska emigracji politycznej?

Nie jest rzeczą Polski mieszanie się do spraw wewnętrznych Litwy i daleką jest Polska od tego. Jednakże stwierdzić musimy, że położenie kres temu zjawisku pienormalnemu w życiu kraju może tylko uzdrowienie stosunków wewnętrznych, zmiana systemu rządów, zaniechanie represji, ogłoszenie amnestji. Polska będzie się tylko cieszyć z tego *Treuga Dei*.

W przeciwnym razie emigracja polityczna będzie wciąż rosła, wywołując ferment w kraju i ten niepokój sfer rządzących, który powiększa owa tajemniczość i niepewność wytworzona przez brak normalnych stosunków i odgradzanie się uparte od Polski murem chińskim.

Rząd litewski jest, jak widz w teatrze przed spuszczoną kurtyną. Aby ukoło choćby trochę rozbudzoną przez niepewność, co się za kurtyną kryje, wyobraźnię, trzeba kurtynę podnieść.

mrs.

Dr. Marjan Moszyński

powrócił, przyjmuje codziennie od 5—6 godz. po poł. przy ul. Antokolskiej 14 m. 4.
W. Z. P. Nr. 6639.

3227-0

Wszyscy w Wilnie

powinni wiedzieć gdzie grać na Loterii

U nas szczęście u nas

w naszej szczęśliwej kolekturze padło w V klasie

50.000 na Nr. 50579

10.000 „ „ 40408

5.000 „ „ 14625

5.000 „ „ 68689

5.000 „ „ 92653

oraz wiele po 3000, 2000 i 1000.

Kup los 18 Państwowej Loterii w kolekturze

K. GORZUCHOWSKIEGO

w Wilnie, ul. Zamkowa 9.

I Klasa — cena całego losu 40 zł.

„ 1/2 „ 20 zł.

„ 1/4 „ 10 zł.

3296

Zamiejscowym wysyłamy pocztą

K. GORZUCHOWSKI Wilno, Zamkowa 9.

SEZONOWE OGŁOSZENIA

najlepiej redaguje i z najpewniejszym skutkiem zamieszcza w „Kurjerze Wileńskim” i we wszystkich pismach i wydawnictwach

WILEŃSKA AGENCJA REKLAMOWA

J. DYSZKIEWICZA

Wielka 14, telefon 12-34.

3247-0

Z pobytu Marszałka Piłsudskiego w Rumunji.

Wielki obiad na cześć Marszałka.

BUKRESZT, 2-X. (Pat). Min. Spraw Zagranicznych Argetojano z małżonką wdali wczoraj wieczorem wielki obiad na cześć Marszałka Piłsudskiego.

W obiedzie tym wzięli udział członkowie rządu, przewodniczący Izby posłów i senatu, poseł polski w Bukareszcie Szembek z małżonką, minister pełnomocny Rumunii w Warszawie, oraz liczni goście.

Minister Argetojano wznosił toast, witając Marszałka Piłsudskiego w imieniu rządu rumuńskiego i wyrażając wdzięczność Rumunii dla znakomitego wodza, który Rumunię właśnie obrał za miejsce wypoczynku.

Z okazji obecności pańskiej, Panie Marszałku, — mówił minister Argetojano — mieliśmy możność raz jeszcze stwierdzić siłę węzłów łączących dwa nasze narody. Złączone bolesnymi wspomnieniami przeszłości i indentykami auspicjami na przyszłość, narody polski i rumuński są dziś najpoważniejszymi obrońcami oraz gwarantami pokoju i cywilizacji na Wschodzie Europy. Wszystkie nasze wysiłki idą wyłącznie w kierunku utrzymania i ugruntowania tego sprawiedliwego pokoju, opartego na istniejących traktatach, a współpraca Polski i Rumunii w tej dziedzinie nie zostanie niczem zamażona.

Następnie minister wznosił klęk na pomyślność zaprzyjaźnionej i sprzymierzonej z Rumunją Polski oraz zdrowie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Marszałka Piłsudskiego!

Marszałek Piłsudski odpowiedział, dziękując za przyjazne słowa ministra.

Mowa Marszałka Piłsudskiego.

Pobyt mój w Rumunji, mówił Marszałek, wzmocnił uczucia sympatii i głębokiego szacunku, jakie żywiłem dla waszej pięknej Ojczyzny i narodu rumuńskiego, którego szlachetną gościnność miałem ponownie sposobność ocenić. Jestem szczęśliwy, mogąc stwierdzić, że wzięły serdecznej przyjaźni, które łączyły zawsze nasze narody, zacieśniają się w dalszym ciągu ku pożytkowi cywilizacji i ku uspokojeniu Europy. Wypowiadając życzenie, ażeby nasze połączone wysiłki powiodły nas ku szczęśliwym przeznaczeniom, wnoszę toast za pomyślność zaprzyjaźnionej i sprzymierzonej z nami Rumunji, za zdrowie króla Michała, rodziny królewskiej, Wysokiej Regencji oraz rządu.

Z kolei w salonach Ministerstwa Spraw Zagranicznych odbyło się przyjęcie, w którym wzięli udział goście polscy, członkowie rządu rumuńskiego, korpus dyplomatyczny, byli ministrowie, przedstawiciele wszystkich partii politycznych, finansów, handlu, przemysłu oraz reprezentanci Izby poselskiej, prasy i szereg innych dygnitarzy.

Marszałek Piłsudski wyjeżdża w dniu dzisiejszym z Bukaresztu do Warszawy.

Odjazd Marszałka Piłsudskiego.

BUKARESZT, 2. X. Pat. Dziś rano Pan Marszałek Piłsudski złożył wizytę przywódcy narodowej partji chłopskiej p. Maniu.

Śniadanie spożył p. Marszałek u prof. Skupniewskiego w towarzystwie posła Szembeka.

O godzinie 3 po południu p. Marszałek przybył na dworzec północny, bogato udekorowany flagami obu krajów. W salonie recepcyjnym zebrał się na pożegnanie Marszałka prezes rady ministrów Bratianu, ministrowie Duca, Argetojano, Angelesco, poseł Rzeczypospolitej Szembek i poseł rumuński w Warszawie Davilla.

Na dworcu przybyli również studenci politechniki, którzy niedawno odbyli wycieczkę do Polski oraz członkowie kolonii polskiej w Bukareszcie. Pan Marszałek przeszedł przed frontem kompanji honorowej, poczem wśród gromkich owacji i okrzyków „Niech żyje Polska” wszedł do wagonu.

W chwili odjazdu jedno z dzieci polskich życzyło p. Marszałkowi szczęśliwej drogi i prosiło o przesłanie ojczyźnie najlepszych życzeń dzieci polskich zamieszkających w Rumunji.

Nowy skandal w niemieckiej partji komun.

Nadużycia finansowe za nadużyciami.

BERLIN, 2-X. (Pat). Po skandalu hamburskim, który doprowadził do zawieszenia w funkcjach dotychczasowego przewodniczącego partji komunistycznej posła Thaelmana, wykryto obecnie w partji komunistycznej nowy skandal z nadużyciami finansowymi w Bremie.

Dotychczasowy sekretarz i przewodniczący organizacji komunistycznej na terenie Bremy Herman Osterloh został jednomyślną uchwałą zarządu okręgowego partji komunistycznej Bremy wykluczony ze stronnictwa.

Dzień polityczny.

Wczoraj rano powrócił do Warszawy z podróży do Krakowa prezes Rady Ministrów prof. Bartel.

P. premier Bartel odbywał w ciągu dnia wczorajszego w dalszym ciągu konferencje budżetowe, podczas których omawiał z ministrami Jurkiewiczem, Moraczewskim i Niezabytowskim budżety ich resortów.

Po dwudniowych obradach zakończył się w poniedziałek zjazd rady naczelnej P. P. S., na którym uchwalono rezolucję, zaproponowaną przez pos. Barlickiego.

W rezolucji władze naczelne P. P. S. stwierdzają, iż w stosunku do dzisiejszego systemu rządzenia zachowują dotychczasowe stanowisko, jasno sformułowane w rezolucjach rady naczelnej z dnia 15 kwietnia r. b.

Następnie rada naczelna stwierdza, iż stosunki gospodarcze kraju przybrały charakter rządów autokratycznych, opartych o wielkie kapitały i przedsiębiorstwa. Podkreśla ekonomiczny stan kryzysu, zwraca uwagę na podcinanie podstaw demokratycznych, w ostrych słowach wyraża się o projektach zmiany konstytucji, które dotąd tą czy inną drogą ujrzały światło dzienne.

W zakończeniu rezolucji rady naczelnej P. P. S. wzywa członków partji i swą prasę do propagowania idei o demokratycznej Polsce ludowej.

Według miarodajnych informacji rezolucja rady naczelnej P. P. S. otrzymała głosy wszystkich obecnych z wyjątkiem 5 zwolenników grupy umiarkowanej, z pos. Jaworowskim na czele.

Na onegdajszym posiedzeniu klubu parlamentarnego Wyzwolenia obrano nowy zarząd, w skład którego weszli: prezes Woźnicki (ponownie), wiceprezisi: Bagiški, Koper, Smola, sekretarz — Chudaj i Róg, skarbnik — Mularak.

Wczoraj w Ministerstwie Pracy pod przewodnictwem głównego inspektora pracy p. Kłotta odbyła się konferencja przedstawicieli przemysłu łódzkiego z przedstawicielami związków robotniczych.

Delegaci przemysłowców oświadczyli, że obecna sytuacja przemysłu nie pozwala na uwzględnienie żądań 20 proc. podwyżki płac. Na usilne perswazyje przedstawicieli ministerstwa pracy delegaci przemysłowców zgodzili się na powtórne przedstawienie sprawy mocodawcom, obiecując, że ostateczną odpowiedź zakomunikują głównemu inspektorowi pracy p. Kłottowi przed upływem bieżącego tygodnia. Delegaci związków robotniczych uznali odpowiedź tę za grę na zwłokę i wyrażając swe niezadowolenie, oświadczyli, że związki zawodowe zastrzegają sobie wolną rękę co do dalszego postępowania.

Rezultat konferencji wczorajszej rozpatrzony zostanie na zebraniu delegatów fabrycznych Łodzi.

Dowiadujemy się, że zatarg oprze się o p. premiera Bartla, który w poprzednich zatargach dwukrotnie interwenjował już za wynikiem dodatnim.

Na pierwsze dni miesiąca października zapowiedziany jest przyjazd do Polski (Warszawa) delegatów amerykańskich grupy bankowej, która udzieliła Polsce pożyczki stabilizacyjnej. Celem ich przyjazdu jest kontynuowanie rozpoczętych w Polsce rokowań o stworzenie banków, opartych o kapitały zagraniczne, któreby zorganizowały emisję długoterminowych obligacji kredytowych na cele rolnictwa.

W razie pomyślnego zakończenia rozmowy z grupą finansową, rząd uzyska gwarancję ulokowania ośmiu obligacji na rynkach finansowych amerykańskich. W ten sposób zostałaby uruchomiona sprawa długoterminowego kredytu rolnego, któryby usunął braki, dające się rolnictwu polskiemu dotkliwie we znaki.

Ze źródeł oficjalnych zaprzeczają rozpowszechnianej przez prasę czechosłowacką wiadomości o bliskiej wizycie ministra Spraw Zagranicznych Zaleskiego w Pradze Czeskiej. Wizyta ta nie była wogóle projektowana.

Zebranie zarządu międzynarodowej unji tow. przyjaciół Ligi Narodów.

PRAGA, 2-X. (Pat). Dziś rano odbyło się zebranie zarządu międzynarodowej unji towarzyszy przyjaciół Ligi Narodów pod przewodnictwem prof. Dembińskiego.

Na zebraniu obecni byli delegaci Wielkiej Brytanji, Francji, Szwajcarii, Rumunii, Włoch, Japonji, Czechosłowacji i Stanów Zjednoczonych.

Na odbytem popołudniu posiedzeniu rada międzynarodowej unji uchwaliła budżet na rok 1929 oraz dokonała wyboru zarządu na rok przyszły. Przewodniczącym został wybrany hr. Bernsdorf.

Spotęgowanie demagogii.

Po przeczytaniu pełnego tekstu uchwały Rady Naczelnej P. P. S. ma się wrażenie, że powzięta ona została gdzieś poza krajem, na emigracji, przez ludzi, którzy czerpią swoje informacje o rzeczywistym stanie rzeczy w swej ojczyźnie pośrednią drogą, z jakichś obcych źródeł.

Ze Rada Naczelna utrzymuje opozycyjne stanowisko partii w stosunku do rządu—to nie ulegało wątpliwości. Pogłoski o dojrzałym rozkładzie w łonie partii na powyższym tle wydawały się albo przesadzone albo co najmniej przedwczesne. Były wprawdzie u kierowników partii pewne cawby i one to zdaje się zdecydowały o uchyleniu „sensacji” z broszury pisma Piaseckiego. Wywołanie o tem świadczy artykuł pisma Niedzielnikowskiego w Nr. 273 „Robotnika”, gdzie czytamy: „Jednym z czynników całkowitej jeszcze nieobecności naszej organizacji będzie fakt ujawnienia w „Robotniku” planów i marzeń konstytucyjnych obozu „Jedynki”. Jaki wpływ w rzeczywistości miała publikacja przez „Robotnika” artykułów z broszury pisma Piaseckiego—trudno ustalić, choć „Przegląd Wieczorny” z dn. 1 b. m. twierdzi, że broszura ta „znacznie utrudnia działalność tym członkom P. P. S., którzy stosunek P. P. S. do rządu określają jako rzeczowy, a nie jako bezwzględnej opozycji”. Broszura istotnie nie przysporzyła chwały niektórym uczestnikom konferencji, utrwalając w druku ich dostatecznie zabawne pomysły. Znaczenie ich jednak zostało przez „Robotnika” wyniesione w sposób demagogiczny do godności niemal stanowiska Bloku w sprawie konstytucyjnej, co oczywiście dalekie jest od rzeczywistości.

Bądźco bądź nie zdaje się, aby przypuszczenia „Przeglądu Wieczornego” były całkowicie uzasadnione. Kierownictwo P. P. S. spoczywa w rękach ludzi, którzy się w opozycji zawzięli, i to zdecydowało — przynajmniej w Radzie Naczelnej Partii. Opozycja w tej opozycji też istnieje (grupa Jaworowskiego), ale słaba i nieśmiała. Uchwały tedy takie, jaka została przyjęta należało się spodziewać.

Zdumiewającymi natomiast są jej motywy, które Rada Naczelna poleciła członkom P.P.S. „wyjaśnić” swoje stanowisko na zgromadzeniach i w prasie. Czytamy tam np., że „ustala się coraz bardziej przewaga klas posiadających nad światem Pracy; stwarza ona warunki nieznoszone życia dla klas pracujących miast i wsi, wyzyskiwanych nieraz do granic ostateczności; rozwój ustawodawstwa społecznego i wykonanie reformy rolnej zostały zahamowane i t. d.

Przecieramy oczy. Gdzież to wszystko się odbywa? W Polsce, czy też w jakimś wymagowanym a h o e kraju?

Poprawa stosunków gospodarczych w Polsce jest rzeczą ogólnie uznaną. Idzie z nią w parze poprawa warunków bytu klas pracujących.

Stałość pieniądza, wzmocnienie produkcji, zmniejszenie bezrobocia, ubezpieczenia społeczne i t. d. Który z członków Rady Nacz. P. P. S. odważy się w cztery oczy temu przeczyć? A reforma rolnej Proszę wziąć do ręki sprawozdania z pracy Min. Ref. Roln. w ciągu 2-ch lat ostatnich, lub przeczytać przemówienia ministra Staniewicza, wydane w oddzielnej książce, a zawierające, oprócz części programowej, bogaty materiał cyfrowy i porównawczy. Okazuje się stąd jak bardzo zintensyfikowana i zrationalizowana została akcja w zakresie reformy rolnej w okresie 2-ch lat przeszło lat pracy w Min. Ref. Roln., podczas kiedy za rządów przedmówcy, w których brała udział P. P. S. reforma rolna istniała tylko na papierze. Nie wystarczy dobre chęci (tych zapewne wówczas P. P. S. nie brakło) i gromkie hasła, trzeba stworzyć warunki dla ich realizacji.

Tego dokonał rząd obecny i posiada na potwierdzenie nie dające się obalić dowody.

P. P. S. jest stronnictwem, które stawia sobie demokratyczne cele podniesienia poziomu moralnego i materialnego obywateli, w pierwszym rzędzie warstw społecznie dotąd najbardziej upośledzonych, aby tą drogą przygotować je do udziału w kierowaniu państwem. Zdawałoby się, że powinna stosować w tej doniosłej pracy zdrowe metody wychowawcze.

Czy można do nich zaliczyć pokrywanie tego wobec na początkowym stadium tego wychowania znajdujących się masowego opozycyjnego stanowiska argumentami nie tylko już demagogicznymi, ale wręcz opartymi na zupełnym przeinaczeniu rzeczywistego stanu rzeczy w kraju? Imając się tego rodzaju metody P. P. S. wyrządza sama sobie szkodę. Ale to jest jej

Z Litwy Kowieńskiej.

Bankructwo „Ukininku Sajunga”.
KOWNO, 2.X. (ATE). Zjazd chrz. demokratycznej organizacji „Ukininku Sajunga”, odgrywającej poważną rolę w życiu gospodarczym i politycznym Litwy, ujawnił, iż organizacja ta stoi przed bankructwem, ponieważ dług wynosi półtora miliona litów.

Organizacja podjęła rokowania z rządem o subwencję. Rząd zgodził się dać subwencję wzamian za poparcie polityczne.

Były minister skarbu pod sądem.
Sędzia śledczy do spraw szczególniej wagi na polecenie ministra sprawiedliwości wszczął dochodzenie przeciwko b. ministrowi skarbu Petrusiowskiemu, oskarżając go o fałszerstwa i inne nieprawne czynności.

Inżynierowie litewscy przeciwko konkurencji obcej.

Związek inżynierów litewskich zwrócił się do rządu o memorandum, w którym prosi o odmówienie wiz przyjeżdżającym do Litwy inżynierom i innym specjalistom z zagranicy, gdyż miejscowym inżynierom brakuje zajęcia w ich zawodzie. Wyjątek ma być zrobiony dla rosyjskich emigrantów. (sic!).

W Litwie niema amatorów na ministrów.

KOWNO, 2.X. (ATE). Zapowiedziana rekonstrukcja gabinetu litewskiego jeszcze nie nastąpiła.

Jako delegata na stanowisko ministra komunikacji wymieniają dotychczas obecnego ministra oświaty Szakianisa, zaś na stanowisko ministra oświaty redaktora naczelnego „Lit. Aldas” Tomasaitisa. Prof. Krewe-Mickiewiczus, któremu miano zaproponować tę minister oświaty, dał odpowiedź odmowną.

Z Państw Bałtyckich.

ESTONIA.

Panama celna w Tallinie.

TALLIN, 2.X. Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady Ministrów, poświęcone rozpatrzeniu sprawy „panamy” celnej.

Jak się okazało, na 14 tallińskich rezydentów celnych aresztowanych zostało 12 oraz 3 rachmistrzów, którzy oceniali wymiary cel. Straty poniesione przez państwo wyniosły przeszło 10 milionów koron estońskich.

Z Rosji Sowieckiej.

Pokojowe dążenia Sowietów.

MOSKWA, 2. X. (kor. własna). W wielkiej mowie o sytuacji międzynarodowej ZSRR wygłoszonej na posiedzeniu Rady Miejskiej m. Kijowa, oświadczył ludowy komisarz wojny Woroszyłow, że polityka Związku Sow. względem innych państw jest nawskróś przesłanną duchem pokoju. Jaskrawym przykładem sowieckich dążeń pokojowych jest stosunek państwa sow. do Polski, z którą mimo całego szeregu poważnych konfliktów nie doszło do zbrojnego starcia tylko dzięki „wyjątkowo pokojowym” zamiarom ZSRR.

Polsko-sow. konferencja kol.

MOSKWA, 2. X. (kor. własna). Wg doniesień prasy sow. w dn. 17 października b. r. rozpocznie się w Moskwie nadzwyczajna polsko-sow. konferencja kol. Konferencja będzie poświęcona zagadnieniom komunikacji bezprzeladunkowej pomiędzy Polską i Ros. Sow. i omówieniu zagadnień taryfowych.

własna sprawa. Gorzej jest to, że wyrządza także krzywdę tym siłom społecznym, których podniesienie i uobywatelenie stawia sobie za cel.

Testis.

Niemcy nigdy nie pogodzą się ze stanem rzeczy, wynikającym z zawartych traktatów.

PARYŻ, 2. X. Pat. Omawiając niedzielą mowę Poincarego, Jacques Bainville pisze w Action Francaise, że Niemcy nie pogodzą się nigdy ze stanem rzeczy, wynikającym z zawartych traktatów.

Stopniowe ustępstwa, czynione przez różne rządy francuskie, zaczynając od Herriota, a kończąc na Brandzie nie zadowolnią ich, dopóki Francja pozostanie sędzią rozległości czynionych ustępstw i strażniczką traktatów. Niemcy pragnęłyby usunąć wszelki wypływający z tych traktatów przymus.

Przed siódmym października w Wiedniu.

WIEDEN, 2 X (Pat). Dziś przed południem odbyło się posiedzenie rządu krajowego Dolnej Austrii. Obaj socjalistyczni członkowie rządu krajowego zażądali wycofania zakazu urządzania manifestacji socjalistycznej lub też zakazania również Heimwehrze urządzania manifestacji.

Co do tego drugiego żądania naczelnik Dolnej Austrii Buresch oświadczył, że jest to niemożliwe ze względów konstytucyjnych. Przebieg posiedzenia był—wedle doniesień dzienników—bardzo burzliwy. Decyzja nie zapadła w ciągu przedpołudnia i oczekiwana jest na posiedzeniu popołudniowym.

W ciągu posiedzenia kilkakrotnie konferował Buresch z kancl. Seiple. Przywódca Heimwehry dr. Stiedler i Pfriemer, którzy przybyli do Wiednia, konferowali przez dłuższy czas z prezydentem policji Schoberem. Dzienniki liberalne wzywają rząd i stronnictwa większości, aby wpływały łagodząco na Heimwehrę i wyrażają opinie, że Heimwehra w czasie zbrojnego konfliktu z socjalistami gotowa jest dokonać zamachu stanu, skierowanego przeciwko koalicji demokratycznej.

WIEDEN, 2.X (Pat). Na posiedzeniu rządu krajowego Dolnej Austrii oświadczył naczelnik kraju Buresch socjal-demokratom, że zgodziłby się na cofnięcie zakazu odbycia manifestacji socjalistycznej w Wiener Neustadt pod warunkiem, że między oboma stronami dojdzie do porozumienia w sprawie linii demarkacyjnej pomiędzy niemi oraz spokojnego przebiegu manifestacji. W sprawie tej toczą się rokowania, które, jak donoszą pisma, mają przebieg spokojny.

Niezwykły wypadek.

GRUDZIĄDZ, 2.X (Pat). Dn. 1 bm. w godzinach popołudn. z lotniska grudziądzkiego wyruszył kpt. Kozubski na samolocie myśliwskim celem dokonania lotu ćwiczebnego.

Przelatując na wysokości 1500 metr. nad okolicą dworca kolejowego lotnik wykonał kilka loopingów, podczas których nastąpiło oderwanie się od aparatu zbiornika z benzyną.

Zbiornik, spadłszy na dach fabryki papy, zsunął się po nim na podwórze i tam eksplodował. Skutkiem eksplozji runęła jedna ściana hali fabrycznej.

Zniszczone zostały całkowicie urządzenia transmisji i przewody elektryczne w całym budynku oraz wyleciały wszystkie szyby.

Pozatem wybuchł pożar, który zniszczył część hali fabrycznej i znaczne zapasy papy. Ogień umiejscowiła straż ogniowa. Z robotników znajdujących się na podwórzu fabryki, odniosło ciężkie obrażenia.

Przemówienie Prem. Bartla w Krakowie

O podniesienie pracy gospodarczej w Polsce.

Z powodu bardzo późnego otrzymania od Polsk. Agencji Telegraf. przemówienie p. Premjera Bartla wygłoszonego w poniedziałek podczas poświęcenia auli Wyższego Studium Handlowego w Krakowie, nie mogliśmy go umieścić w numerze wczorajszym. Podejmemy go dziś, ponieważ zawiera ono bardzo ważne i cenne spostrzeżenia i wskazówki z dziedziny niektórych zagadnień naszego życia gospodarczego. (Przyp. Red.).

KRAKÓW, 2. X. Pat. Na wczorajszej uroczystości poświęcenia auli Wyższego Studium Handlowego oraz inauguracji nowego roku szkolnego wygłosił dłuższe przemówienie p. prezes Rady ministrów dr. Kazimierz Bartel.

Na początku przemówienia p. premier oświadczył, że nie przybył do Wyższego Studium Handlowego, aby wygłaszać jakiegokolwiek enuncjację polityczne. Enuncjację polityczną wygłaszam tam — mówił p. premier—gdzie jest do tego miejsce. W szkole chcę mówić o szkole i o sprawach szkolnych. Podkreśliłszy doniosłość faktu powstania nowej placówki naukowej p. premier w dalszym ciągu swego przemówienia mówił:

Staszyc o programie gospodarczym Polski.

Nie będę wygłaszał programu gospodarczego, albowiem jest to zbyteczne i niepotrzebne. Program gospodarczy Polski — to nie jest rzecz dzisiejsza, to jest rzecz stara, rzecz ustalona już choćby przez Staszyc. Aby nie być gołosłownym cytuję państwu program gospodarczy Polski ogłoszony przez tego wielkiego statystę „Uwagach nad życiem Jana Zamoyskiego” jeszcze w roku 1785. Są to prawdy, które były z końcem XVIII wieku prawdami tak samo jak są dziś. Pokaże się, że w tej dziedzinie nowych rzeczy niema. Oto co

mówił Staszyc: „Niewzruszony jest los tego kraju, który swe bogactwa ze swej ziemi wyrabia i przestać może sam na sobie”. Jest to nic innego, jak program samowystarczalności kraju. Rozwinąć panowie ten program, rozwinąć go w teorii i praktyce, a kraj, jak Staszyc powiada, będzie „niewzruszony w losie swym”.

O bilansie handlowym Polski.

Jeżeli chodzi o handel zewnętrzny, to są istotne dla Polski prawda: „Wzrósł zbytkujący w kraju urzadzowie mieć łatwość, aby koniecznie Polska przynajmniej tyle zyskała, ile ją zakupowanie rzeczy pierwszej potrzeby kosztują”. Cóż to jest za wskazanie? — Równowaga bilansu handlowego Polski, wypowiedziana językiem polskim takim, jakim wówczas w Polsce rozmawiano, bo tych słów, jakimi się dziś posługujemy, wtedy nie znano. Proszę państwa tu przychodzi mi ochota, aby nad tem zagadnieniem bilansu handlowego dłużej się zastanowić, ale ucinie to może w innym miejscu w tymże Krakowie trochę w innym czasie. To powiedzenie Staszyc, które dziś wypowiada w ten sposób dążność do równowagi bilansu handlowego jest też, która da się wcielić w życie tylko wówczas, jeżeli całe społeczeństwo będzie w tem współdziałało.

Niech sobie nikt nie myśli, że taki czy inny minister, czy taka lub inna Rada ministrów zdolna jest zagadnienie to w 100% rozwiązać. Będzie mógł sprawę tę tylko regulować: rząd może ją popchnąć trochę bardziej, nadawać kierunek, ale rozwiązanie jej leży w całym społeczeństwie. Ona będzie rozwiązana tem lepiej, im więcej będzie ludzi w tym kierunku odpowiednio wykształconych, bo wogóle słabością naszego podłoża życia gospodarczego jest

Najpotężniejsze arcydzieło wszechświatowe
NAPOLEON
genjalna wizja.
W tych dniach
3301 „Helios”
w kinie

brak należyć i dostatecznie przygotowanych do tego ludzi.

Większy szacunek dla ludzi pracy.

Dlatego też witam tę młodzież, która ma odwagę nie pójść na tytuły doktorów praw i inżynierów, która ma odwagę podejmowania studiów, które w Polsce właściwie uznania jeszcze nie mają, ale uznania to należy do najbliższej przyszłości. Ale wracamy jeszcze na chwilę do Staszyc: „Prócz dążeń trzeba się starać o najwięcej portów. Sprawdzenie i używanie towarów do zbytku należących, lub przemysłowi i rękodziełu krajowemu szkodzących najsurowiej być zakazane powinno”. I wreszcie jeszcze jeden cytat, który nazwałbym koroną wszystkiego: „W Polsce większy szacunek i większy wzgląd na ludzi pracujących, niż na próżniaków”.

Rozwój pracy w Polsce.

Proszę państwa, jeżeli tych kilka zdań, które zacytowałem, zestawimy obok siebie, to mamy cały niemal bez reszty program gospodarczy państwa na lat sto. To jest wszystko, co w dziedzinie programu gospodarczego w ramowy sposób ujętego da się powiedzieć. Należy i trzeba stwierdzić, że praca w Polsce idzie, że ludzie w Polsce pracują coraz żywiej, coraz energiczniej, że Polska się dźwiga, że Polska tem szybciej i tem lepiej dźwigać się będzie, im więcej będzie ludzi, którzy pracować się nie boją i dla pracy mają szacunek. Przyjdą czasy, kiedy ludzie z akademickim wykształceniem, utytułowani nie będą się wstydzili otwierać sklepów, kiedy nie będą się wstydzili otwierać zakładów szewskich, drukarskich, kowalskich i in. Przyjdą czasy, kiedy człowiek pracy będzie respektowany, kiedy człowiek niepracujący nie będzie miał prawa do życia. Polska, powiadam, dźwiga się, Polska podnosi się i podniesie się oczywiście tylko ta warstwa pracująca

Zachęta młodzieży do studiów ekonomicznych.

Młodzieży! Wy macie w tej warstwie pracującej przewagę, wy macie budzić zafascowanie do Polski przez prowadzenie i kierowanie życia gospodarczego w Polsce. Mamy dużo handlarzy, ale mamy mało kupców. Wy macie być tymi, którzy tych kupców tworzyć będą. A kiedy dyrektor tej waszej szkoły słusznie mówił, że zadaniem tej szkoły jest występowanie także przeciw pasorzytństwu w życiu gospodarczym, to wzywając do podejmując i prosząc, abyście w sercach je głęboko zapisali, albowiem w życiu gospodarczym w większym stopniu, aniżeli na innych polach pasorzytactwo istnieje. Identyfikuje się pasorzytów z kupcami, rzemieślnikami lub przemysłowcami. Wy macie być tymi, którzy życiu gospodarczemu Polski nadadzą nowoczesne formy. Oprócz wiedzy, którą panowie tutaj z ust znakomitych ludzi czerpać będziecie w tej szkole, która, jak widzę, jest otoczona opieką serdeczną Uniwersytetu Jagiellońskiego, prócz tej wiedzy, której wam nie będą szczędzić profesorowie innych szkół i wreszcie profesorowie waszej uczelni, prócz tej wiedzy chciałbym, aby panowie kształcili także swój charakter. Pragnąłbym, aby w szkole tej obok wiedzy kształcony był także charakter. W charakterach tych, w charakterach twórczych, hartujących się, ale niełamanych w trudnościach, widzę przyszłość naszego kraju

Jan Bułhak

ARTYSTA-FOTOGRAF.

Jagiellońska 8, telefon 968, przyjmuje od godz. 9—6 2980

Wesele na Kurpiach.

W maju b. r. był w Wilnie, jako wizytator szkół muzycznych, radca W. R. i O. P., p. Janusz Miketta. Zaproszony na Środę Literacką, w rozmowie na różne, mniej lub więcej muzyczne tematy, zaczynając ab ovo, miłym gawędziarskim sposobem opowiadał co następuje:

Zaczął od pieśni ludowej w ogólności. Mówił, że szybki, pomyślny wielce rozwój radia, tego tak doniosłego dla kultury mas środka technicznego, tak szybki, że może wkrótce już spełnia się marzenia naszych radiofonistów i w każdej polskiej wsi będzie co najmniej jeden radioapar (niepodobna imponować), jednak... „kryje się w sobie jądro swojej trucizny”, radio bowiem grozi całkowitą zagubą pieśni ludowej. Zginie ona prędzej czy później wyparta przez zwycięskie jazz-band, bluesy, i inne charlestony. Ostatnie to już lata jej życia i najwyższy czas po temu, aby ją „schwycić” i jakoś uwiecznić.

I oto dowiedzieliśmy się od p. radcy, że odpowiednia akcja już została rozpoczęta, że rząd wstawił konieczną sumę do budżetu Departamentu, że znany muzykolog prof. Chybiński już opracowuje, czy nawet opracował plan całej akcji i chodzi tylko o odpowiednich ludzi, którzy zajęliby się spisywaniem ludowych medodaj,

każdy w swoim okręgu czy na swoim obszarze.

Metoda tego będzie nawskróś nowoczesna, odbiegająca od sposobu w jaki to czynił, tak zasłużony zresztą, Kolberg, który podążał przez siebie melodie „porządkowa”, „poprawiał” słowem konwencjonalizował. Tu mamy notowanie z fono graficzną dokładnością i zapewnioną, ścisłą autentycznością zbiorów.

I gdy tak Dep. Sztuki w osobach swoich specjalistów do spraw muzycznych „głowi się” nad tem zadaniem — na wstęp do tej pracy dochodzi go z niezmiernie ciekawą i oryginalną kurpiowszczyzną radosna wieść, że tam już wszystko, co było do zrobienia w tej dziedzinie, zostało zrobione i to w sposób nie pozostawiający nic do życzenia. Uczynił to obecny proboszcz jednej z parafii niedaleko Płocka ks. Władysław Skierkowski w ciągu piętnastu lat bez mała, nad tem pracując po trochu.

Wkrótce po ukończeniu seminarjum, w r. 1913-tym przybył on do „stolicy kurpiowskiej” Myszeńca (Myszyńca), obejmując tam wikariat. Niebawem też, bardzo się, tamtejszym, z punktu widzenia etnograficznego, wielce ciekawym ludem, zainteresował i począł go z tegoż względu obserwować i badać. Badania te przyspieszyła i ułatwiła mu ogromnie wojna. Ona go ogniem działowym walk pod Działdowem wypędziła wraz z całą niemal parafią do

puszczy, gdzie tułał się przez czas dłuższy ze swymi owieczkami, żyjąc i mieszkając jak oni, w norach, dolach i szalasach i wykorzystując w całej pełni tę nieporównaną okazję w celach badawczych dla podpatrywania, poznawania ich życia w najrozmaitszych jego przejawach. Dzięki temu poznał je tak jak nikt inny chyba, z poza kurpiowskiego ludu. Mowę (mówi jak karp, względnie kurpis, wedle tamtejszej gwary, kładąc zawsze s, lub si po p.—piwo— „pslwo, pies—psies etc.) obycajczy wszelkie, cały „savoir vivre” kurpiowski, wszelki związany z ważniejszymi momentami życia kurpia ceremoniał (załoty, ślub, pogrzeb, wesele i t. d.) zna świetnie.

Najlepiej wszakże poznał pieśń tych stron. Mając dobre przygotowanie muzyczne, jako uczeń znanego muzyka i pedagoga muzycznego ks. Gruberskiego, zwrócił na nią baczną uwagę i w ciągu swego piętnastoletniego pobytu w tych stronach spisał czterysta kilkadziesiąt najrozmaitszych pieśni i piosenek kurpiowskich, z taką właśnie, wspomnianą już, fonograficzną dokładnością, niedawno zaś cały zbiór przesłał do Depart. Szt. M.W.R. i O.P. Departament zajął się ich wydaniem i wkrótce może już, pierwsza część wyjdzie z druku. Nie potrzebujemy udawać olbrzymiego znaczenia takiego dzieła dla naszej etnografii, zasługi ks. Skier-

*) Już wyszła.

kowskiego są tutaj zbyt wielkie i zbyt oczywiste, aby je trzeba było jeszcze w jakiś sposób podkreślać. Jest to jednocześnie wspaniały przykład pracy regionalnej, doskonały wzór dla wszystkich innych jej odtisk.

Ala to jeszcze nie wszystko, (czytając uważnie i cieszcie się o regionalistach) przystępujemy już bezpośrednio ad rem, czyli do tego skąd się wzięło „Wesele na Kurpiach”. Tu jeszcze jedna osoba wystąpi, której też częstokroć zasługi z tego powodu przyznać trzeba. Jest nią p. Rościszewska wiceprezesa plockiego Tow. Naukowego. Ona to znając ks. Skierkowskiego i jego pracę etnograficzną podsunęła mu myśl, aby posiadając tak bogaty i pierwszorzędny materiał, jak ta świetna znajomość kurpiów napisał jakąś sztukę, czy wogóle obraz sceniczny z ich życia, np. „Wesele na Kurpiach”. Dictum-factum. Po jakimś czasie „Wesele” już już było gotowe i to jak!

Ks. Skierkowski napisał je z niezwykłą powściągliwością. Żadnej sztucznej fabuły, żadnej konwencjonalności, żadnej fantazji, nic od siebie, a wszystko od kurpiów. Tylko to co oni mówią, śpiewają, wykonują i wszystko to foto — czy fonograficznie wiernością, ba, nawet jeszcze bardziej, niż aparat fotograficzny wiernie, bo w pełni barw.

Zaczyna się więc od t. zw. wypytów czy rajb (swatów) ze wszystkimi towarzyszącymi im zwyczajami i ceremoniami,

Osobą główną tutaj jest niezmiernie ciekawa, charakterystyczna postać — t. zw. raj (prawdopodobnie pokr. wyr. rajfur.) czyli swat. Zaczynać bywa takich bardzo niewiele naraz, jeden albo dwóch na całą okolicę. Jest on jakby urzędową, (a w każdym razie „obrzędową”) osobą i pełni swofunkcję ciagle, z niewielkimi stosunkowo, przerwami, zapraszany raz poraz do nich przez zabierających się do ożenku. Ma on w zapasie szereg różnych przemówień okolicznościowych, które powtarza z niewielkimi zmianami przy okazjach.

W pracy nad swoim dziełem ks. Skierkowski złapał takiego raję i (przy „szkleńcy”) wyciągnął od niego owe oracje, co p. Walenty Sibel (tak się zowie) czynił na jego prośby kilkakrotnie, aż ks. S. wszystko zanotował, ściśle fonetycznie, z całą komiczną interpunkcją.

Wypyty owe wypełniają akt pierwszy, dalej idą w następnych, po kolei—zrękowiny, potem inne ceremonie i obrzędy, wszystko z tą samą niezmierną dokładnością, wiernością odwzorową, z hucznym i barwnym weselem z całym bogatym arsenalem zwyczajów i zwyczajków, ceremonii i ceremonijek, nawet bezpośrednio nie wiążących się czasem z samym weselem, ale zato bajecznie ciekawych, wielce—dla tego, dzielnego i pięknego ludu, który w głębi swojej puszcy, od dawno zamierzających wieków je zachował—charakterystycznych. Na szczególną uwagę zasługują tańce; niektóre,

P. Woldemaras informuje prasę.

W ubiegłą sobotę, po powrocie z Włoch premier Woldemaras przyjął w Kownie przedstawicieli prasy zagranicznej, wobec których wygłosił długie *exposé* o przebiegu sprawy polsko-litewskiej podczas ostatniej sesji Rady Ligi w Genewie oraz o innych bieżących sprawach.

Jak Woldemaras ocenia wyniki genewskie.

Przedstawiając zebranym przebieg dwóch posiedzeń Rady, na których rozstrząsano sprawę stosunków polsko-litewskich, p. Woldemaras dał wyraz swoim wrażeniom z Genewy w sposób następujący:

„Naogół podczas obecnej sesji dało się wyczuć większe zrozumienie i bardziej przychylnie traktowanie stanowiska Litwy. Szczególnie znamienną była mowa Brianda, który podkreślał trudności zlikwidowania zatargu i konieczność powołania załatwiania sprawy. Sesja grudniowa Rady będzie miała charakter informacyjny: Radzie wypadnie zaznaczyć, że ostatecznymi wynikami zaleconych przed rokiem rokowań.

Sprawa szkolnictwa litewskiego na Wileńszczyźnie.

Oddzielny punkt porządku dziennej stanowi sprawa szkół litewskich w Wileńszczyźnie. Wyssuwając ją w swoim czasie na forum Rady Ligi, Litwa prosiła o ustalenie: 1) czy rząd polski miał prawo zamknąć szkoły litewskie w odpowiedzi na rzekome prześladowanie szkolnictwa polskiego w Litwie i 2) jeżeli tak, to czy położenie szkół polskich w Litwie mogło upoważniać Polskę do stosowania represji względem Litwinów w Wileńszczyźnie. Raport wyłożony w tej sprawie komisji głosił, że żadne państwo nie może stosować represji względem swych mniejszości. Wobec takiego stanu rzeczy druga kwestia odpadła sama przez się.

Zapowiedź bruźdzenia w Królewcu

Do przedstawianych przez się w tej sprawie dokumentów delegacja polska dołączyła poufny aneks. Delegacji litewskiej udało się z nim zaznaczyć: jest to spis Litwinów z Wileńszczyzny z zaznaczeniem kto z jakiego artykułu zostaje pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. Delegacja litewska odpowiedziała na wyjaśnienia polskie, stwierdzając tendencjonalność przytoczonych danych statystycznych oraz przypominając wynurzenia ówczesnego polskiego ministra oświaty Dobruckiego przed prof. Birzyską, że szkoły litewskie zostały zamknięte z powodów politycznych. Rozstrzygając w myśl stanowiska Litwy stronę prawną sprawy zamknięcia szkół litewskich, Rada nie zechciała się jednak zająć jej stroną faktyczną i przedstawić środki w celu ich uruchomienia. Wobec tego rządowi litewskiemu wypadnie poruszyć tę sprawę na konferencji królewskiej, co niewątpliwie utrudni bieg rokowań.

Polemika z opinią Bloklanda w sprawie stron trzecich.

Co do wspomnianych w drugim raporcie van Bloklanda stron trzecich, to Litwa, zgadzając się zasadniczo na wysłanie rzeczoznawców z ramienia Ligi musiała zgłosić to rezerwie, gdyż takie postawienie sprawy jest w sprzeczności ze statutem Ligi Narodów, która nieproszona nie może występować w obronie interesów państw trzecich. Oświadczając p. Bałodis wobec przedstawicieli prasy, że Łotwa zwyciężyła w tej sprawie, nie odpowiada rzeczywistości, gdyż wzmianka o stronach trzecich jest tylko prywatną opinią p. Bloklanda — nigdy zaś oficjalną interpretacją Paktu Ligi Narodów. Wystąpienie p. Bałodisa na plenum Ligi w sprawie otwarcia linii kolejowej Libawa—Romny nie mogło zaszkodzić Litwie, gdyż miało miejsce po zakończeniu obrad Rady w sprawie polsko-litewskiej. Wątpliwe też, by miało się ono odzwierciedlać w przyszłości, chyba tylko na stosunkach litewsko-łotewskich. Złożenia przez Łotwę skargi do Ligi Narodów spodziewać się nie należy.

jak np. *powolniał, okraglak—olender, trąmpolka*—o nazwach nigdzieindziej na wielkim obszarze ziem naszej Rzeczypospolitej nie używanych. Są inne, bardziej znane jak — polka mazurka, jest też *koszak* ale *kurpiowski* jednakże.

Kiedy dzieło było już gotowe, stanęła teraz otworem—kwestia wykonawców i tych znaleziono — w Płocku. Był tam mianowicie, nielekki żywot prowincjonalnej Melpomeny wiodący—teatr, częściej pusty niż pełny, albowiem płocki „bon ton” (nie bez pewnej słuszności) wobec bliskości Warszawy, nakazywał być płockianom w teatrach stołecznych, (to „należy do sztyku”), własny mając w lekceważeniu a nawet pogardzie. Do tego zespołu miejscowego zwrócono się z dziełem ks. Skierkowskiego i rozpoczęto pracę.

Reżyserował sam autor, współreżyserował „głazie było trza” p. Walenty Siciet. Praca szła żywo i po jakimś, nie pomnę już, jak długim czasie, „Wesele” było „gotowe”. Pewne trudności były z muzyką, ale i te (nieco fałszywa, co zresztą jest zupełnie w zgodzie z folklorem, jakoś skompletowano.

Znakomicie zato udało się z kostiumami, te prawie wyłącznie były autentyczne, m. in. osiem całkowitych strojów weselnych.

Wrażenie było nadzwyczajne. Zapomnieli w tę sobotę płockanie o stolicy i jej teatrach. Na drugi dzień były wybory do

Układy handlowe z Łotwą, Niemcami i Rosją.

Na zapytania obecnych dziennikarzy p. Woldemaras udzielił prócz tego informacji o stanie niektórych innych aktualnych spraw z dziedziny zewnętrznej i wewnętrznej polityki Litwy.

W sprawie litewsko-łotewskiego traktatu handlowego oświadczył p. Woldemaras, że pozostaje ona dotychczas w zawieszaniu, jakkolwiek poruszano ją niejednokrotnie zarówno wobec b. ministra spraw zagranicznych p. Cielensa, jak i wobec p. Bałodisa, jeszcze tylko posła łotewskiego w Kownie. W sprawie tej nasuwają się teoretyczne trudności. Propozycja Łotwy, aby zawrzeć unję celną, podobną do unji łotewsko-estońskiej, jest dla Litwy nie do przyjęcia, gdyż w ten sposób rozpoczęłaby się bezpośrednia polsko-litewska wymiana towarów przez Łotwę, co przeczyłoby zasadniczej linii polityki litewskiej — unikania stosunków z Polską. Unja taka byłaby więc możliwa jedynie w razie zerwania przez Łotwę stosunków handlowych z Polską.

Mówiąc o innych umowach handlowych, p. Woldemaras zaznaczył, że układy handlowe z Niemcami dobiegają końca. Kwestie zasadnicze zostały już omówione. Pozostało do zredagowania tylko punkty drugorzędne. Delegacja litewska przedstawiła już swoje projekty, ale odpowiedzi jeszcze nie otrzymano, bo rzeczoznawcy niemieccy są zajęci przy rokowaniach z Polską.

Umowę handlową ze Związkiem Sowieckim należało zawrzeć w trybie pośpiesznym ze względu na wprowadzenie w Litwie maksymalnej taryfy celnej w stosunkach z państwami, z którymi Litwa nie ma układów handlowych.

Kłopoty wewnętrzne.

Dalej p. Woldemaras potwierdził dyktando min. Komunikacji *Czurlonisa*, oraz zapowiedział otwarcie w najbliższych dniach Rady Stanu, której zadaniem będzie ulepszenie i kodyfikacja ustawodawstwa. Skład jej będzie z nominacji i nosić ona ma charakter organu doradczego.

Wreszcie p. Woldemaras rozwinął się dłużej nad jakimś rozpowszechnionym w Litwie pamfletem na stosunki tam panujące p. t. „Przeczaj i daj drugiemu”, zapewniając, że treść jego została zaczerpnięta z polskich (!) pamfletów tego rodzaju, oraz na pocieszenie dziennikarzy zmuszonych w Kownie do przebywania w mieszkaniu po 1-ej w nocy, jako godzinie policyjnej, oświadczył, że kwestia zniesienia tego ograniczenia jest na porządku dziennym (zda się od 8 lat. *Przyp.Red.*).

Z Rzeszy Niemieckiej.

Nielegalne zbrojenia morskie Niemiec.

BERLIN, 2.X (Pat). Komunistyczny Welt. am Abend podaje dziś sensacyjne rewelacje o nielegalnych zbrojeniach morskich Niemiec.

Dziennik podkreśla, że w jesiennych manewrach floty niemieckiej brało udział 12 łodzi, przeznaczonych specjalnie do niszczenia łodzi podwodnych. Ponieważ Niemcy nie mają na podstawie traktatu wersalskiego prawa utrzymywania tego rodzaju statków, przeto łodzie, biorące udział w manewrach były wypożyczone od jednej z firm prywatnych.

Dziennik twierdzi, że firma ta tylko fikcyjnie była firmą prywatną, gdyż była założona przez znanego z afery firmy „Phoebus” kapitana Lehmana.

Welt am Abend wyłącza ze swych rewelacji wniosek, że owa akcja kapitana Lehmana, która doprowadziła do całego szeregu dymisji i zmian w Ministerjum Reichswehry, nie została dotychczas zlikwidowana ostatecznie i że zamiast istniejącej w swoim czasie Reichswehry istnieje obecnie nielegalna marynarka.

Senatu. Przeciwny poważny obywatel grodzi książką mazowieckich ogół, po nabożeństwie i wypełnieniu „obywatelskiego obowiązku” przy urnie szedł sobie do cukierni p. Szatańskiego — na bilard, czarna, plotki i trochę muzyki. I tu okazało się, że młody wrzaskliwy jazzband zyskał przez noc poważnego konkurenta. Przy wszystkich stolikach ciszej lub głośniej brzmiało: to jo, jo—to jo, jo — czy coś w tym rodzaju — refren piosenki z „Wesela na Kurpiach”, tak był „wzięty” niemi znanymi mieszkańcy przastego nad Wisłą grodziska.

Bo też było ono ewenementem wagi pierwszorzędną. Ukazało perspektywę dotychczas wiedeńską, sprawiło, że stało się prosperujący teatr prowincjonalny zamienić się w doskonały *Teatr Regionalny* swego regionu i zamiast grać jakieś młode lub więcej głupie sztuczki dał swoim najbliższym rzecz wielkiej wartości pod bardzo wieloma względami. Teraz tem dzieli się z całą Rzeczypospolitą. Po kilkumiesięcznym, wśród pełnego powodzenia, pobycie w Warszawie przybywa do nas. Nam tu już znana jest tego rodzaju praca (exemplum—„Wesele na Wileńszczyźnie” na Zjeździe Krajozn. Kół Młodz., a potem w Radio) z tem większą ciekawością, dla porównania pójdziemy zobaczyć tę, tak bardzo inną, tak oryginalną. Mitym gościom serdecznie i szczerze rzucamy: „Witajcie!” S. Kłaczynski.

Wieści i obrazki z kraju.

KRONIKA GRODZIENSKA.

— Zniwolenie nieletniej. Antoni Swiłowicz, zam. przy ul. Jerolimskiej 6 w Grodnie, oskarżył Mikołaja Raszkę, zam. ul. Jerolimskiej 16, o zniwolenie jego małoletniej córki.

— Strajk wodociągów i elektrowni. Dnia 28 września r. b. od samego rana wybuchł strajk w zakładach miejskich użyteczności publicznej. Stanęły elektrownia i wodociąg. Robotnicy oddawna żądają zawarcia umowy zbiorowej, stosowanej już w szeregu miast innych. Zwłoka w załatwieniu tej sprawy doprowadziła do niepożądanego konfliktu. Dzięki temu, że pracownicy innych zakładów miejskich oświadczyli gotowość poparcia strajkujących, oraz dzięki interwencji p. starosty Robakiewicza i dowódcy O. K. III gen. Litwinowicza strajk trwał zaledwie 14 godzin. O godz. 8 m. 30 wieczorem robotnicy powrócili do pracy. Magistrat zagwarantował, że strajkujący otrzymają zarobki za czas strajku bez żadnych potrąceń i że nikt za strajk nie zostanie zwolniony. Komitet zażądał cofnięcia zwolnienia pracowników Rudzieckiej, Arszuna, Naumaka i Szubaka. Przerwanie strajku nie jest równoznaczne z likwidacją zatargu.

KRONIKA GŁĘBOCKA.

— Z działalności Sejmiku dziśnieńskiego. W dniu 28 września r. b. odbyło się posiedzenie Sejmiku dziśnieńskiego, na którym były omawiane między innymi sprawy następujące: zaakceptowano zamknięcie budżetowe za rok 1927/28 i udzielenie skwitowania Wydziałowi powiatowemu; uchwalono plan budowy szosy Ziapki-Proroki-Jazno-Królewska-Karczma (około 21 km.), ustalając okres budowy 4-letni (t. j. zakończenie w roku 1932). Ogólny kosztorys wynosił zł. 1.200.000; w roku bieżącym Sejmik na zapewnioną dotację w kwocie zł. 350.000. zaś w następnych latach ma otrzymywać po 140.000 zł. Jednocześnie postanowiono prosić Ministerstwo Robót Publicznych o rozpoczęcie budowy szosy na odcinku — Dziśna-Królewska-Karczma (na odcinku tak zwanego traktu połockiego Wilno-Michalski-Dunilowicz-Głębokie-Dziśna), a to celem połączenia szosą m. Dziśny z kolejną, albowiem wybudowany przez Samorząd odcinek drogi białej zatraciłby swoje znaczenie gospodarcze dla położonej na granicy m. Dziśny i jej okolic.

W związku z rozpoczęciem budowy kolei Woropajewo-Szarkowszczyzna-Druja Sejmik powiatowy uchwalił złożyć deklarację o przyjęciu świadczeń na budowę kolei w postaci wywłaszczenia gruntów, dostarczenia słupów telegraficznych i podkładów, w ramach tegorocznego budżetu, t. j. do kwoty około 140.000 zł.

Uznając konieczność popierania ruchu spółdzielczo-iniarskiego zmierzającego do racjonalnego wykorzystania rejonów iniarskich, w które obfituje powiat dziśnieński — Sejmik Powiatowy uchwalił udzielić w przyszłym roku bieżącym Spółdzielni iniarskiej — gwarancji na kapitał obrotowy na zakup surowców—w kwocie zł. 150.000.

Pozatem Sejmik Powiatowy uchwalił instrukcję Kasowo-Rachunkową w/g projektu opracowanego przez Biuro Zjazdów Samorządu Ziemińskiego w Warszawie; przyjął Statut emerytalny dla pracowników sejmikowych w/g projektu opracowanego przez Centralny Zarząd Związku Pracowników Samorządu Powiatowego. Statut przewidywał przystąpienie do Funduszu emerytalnego też gmin i miast powiatu, oraz uchwalił Statut dla Komunalnej Kasy Oszczędności.

W dniu 26 września r. b. w sali Sejmiku odbyło się zebranie organizacyjne Związku Społecznie Pracujących Kobiet zwołane przez p. starostę.

Po wysłuchaniu przemówienia p. starosty o zadaniach Związku — chwalono jednogłośnie założyć Oddział Wileńskiego Związku Społecznie Pracujących Kobiet z siedzibą w Głębokiem, obejmujący swoją działalnością powiat Dziśnieński.

Do Zarządu zostały wybrane: p. Pułkownikowa Kalinśka, p. dr. Stanisławska Karolina, Hellwigowska Lucja, p. Mostowiczówna Janina, p. Jastrzębska Zofia i do Komisji Rewizyjnej: p. Jacynowa, p. Palikowska i p. Krupkowska.

KRONIKA NIEMENCZYŃSKA.

— Kradzież wartościowej poczty. Na skutek specjalnej umowy zawartej z władzami pocztowymi wszelkie paczki adresowane do urzędu pocztowego w Niemenczyńsku odbierał specjalny goniec Józef Masłubański, który niebędąc funkcjonariuszem pocztowym otrzymywał każdorazowo upoważnienie na odbiór paczek. W niedzielę rano do ekspedycji urzędu pocztowego Wilno I zgłosił się Masłubański i wyłożyłszy nieposiadanie upoważnienia brakiem czasu, worek pocztowy dla Niemenczyńszczyzny odebrał. W parę godzin potem okazało się, że Masłubański pocztę odebrał bez wiedzy urzędu w Niemenczyńsku, wobec czego policja odrazu wszczęła poszukiwania i to tembardziej, że pocztą zawierała listy pieniężne w obcej walucie w frankach i dolarach.

Policja obsadziła wszystkie linie autobusowe tak, że Masłubańskiego ujęto w autobusie, zdążającym do Nowo-Wilejki. Pieniądzy przy nim nie znaleziono, zaś pozostała pocztę w tej liczbie duży plik wklepił znaleziono koło traktu trockiego, gdzie Masłubański je porzucił.

KRONIKA MOŁODECZAŃSKA.

— Święto 86 p.p. W dniach 29 i 30 ub. m. odbyło się w Mołodecznie święto poświęcenia sztandaru 86 p.p. Na poświęceniu sztandaru, poprzedzonym nabożeństwem w miejscowym kościele obecni byli p. wojewoda Raczkiewicz, gen. Rydz-Śmigły oraz przedstawiciele wojskowości i organizacji społecznych. Po nabożeństwie odbyły się zawody sportowe, a wieczorem bankiet wydany przez dowództwo pułku.

KRONIKA BARANOWICKA.

— Trup mężczyzny na torze kolejowym. Onegaj o godz. 8-ej rano na odcinku Brześć — Baranowice na torze kolejowym znaleziono zwłoki mężczyzny. Jak stwierdziło dochodzenie był to mieszkaniec wsi Jezdźna, pow. stonińskiego Mikołaj Kozioł lat 23. Wymieniony prawdopodobnie w celu samobójczym rzucił się pod przechodzący pociąg.

Mieszkańcy Rakowa składają hołd Prezydentowi Rzplitej i Marszałkowi Piłsudskiemu.

W czasie pobytu p. wojewody Raczkiewicza w Rakowie pow. mołodeczańskiego miejscowa ludność bez różnicy narodowości i wyznania złożyła na ręce p. wojewody wyrazy czci i hołdu dla p. Prezydenta Rzeczypospolitej oraz p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

NAPOLEON

zawojował pół świata,
film o nim zawojował cały świat.

W tych dniach
w kinie „Helios”

Strajk robotników transportowych — rozszerza się.

Strajk robotników transportowych który wybuchł na bocznicę „Tyszkiewicza” „Hartwina” i „Polskiego Loydu” objął wczoraj robotników zatrudnionych i na bocznicę Wojewódzkiej przy ul. Rossa. Ogółem porzucili pracę 250 robotników. Strajkujący żądają 36 proc. podwyżki do tychczasowych płac t. j. wyrównania do wysokości zarobków robotników kolejowych. Strajkujący zachowują się zupełnie spokojnie. Jednakże dyrekcja bocznic zwróciła się z prośbą do p. starosty grodzkiego o przydzielenie policji, celem niedopuszczenia do ekscesów. Jednocześnie przedstawiciele dyrekcji zwrócili uwagę p. starosty na skutki, jakie mogą wyniknąć w razie przedłużania się strajku i nierozładowania towarów pierwszej potrzeby przeznaczonych dla miasta w celu normalnego, aprowizowania miasta. P. starosta poczynił odpowiednie kroki w odnośnych czynnościach. Na terenach objętych strajkiem czuwają wzmocnione posterunki policji pieszej i konnej.

Ze swej strony dodajemy, że powyższy zatarg należy w jaknajkrótszym czasie zlikwidować, bo niesposób zrozumieć niewyładowywania towarów które nie mówiąc o tem że mogą się psuć są niezbędne dla normalnego aprowizowania miasta w artykuły pierwszej potrzeby. Winne to zrozumieć Dyrekcję bocznic i sami robotnicy, których żądania jeśli są słuszne należy, uwzględnić, mając na uwadze ich ciężką i wyczerpującą pracę.

IV zjazd Fizyków Polskich.

Wczoraj zakończył swoje 4-dniowe obrady IV zjazd Fizyków Polskich, obejmujący przedewszystkiem członków Polsk. Tow. Fizycznego, naukowców, a następnie zaproszonych na zjazd pedagogów i nauczycieli fizyki w szkołach średnich. Zgłosiło się na zjazd 175 uczestników ze wszystkich stron Rzplitej, byli delegaci m. in. i z Gdańska.

Obrabowano w 2 sekcjach: Ogólnej i Pedagogicznej. Obrady pierwszej wypełniło 51 referatów, w czem prym trzymał Uniwersytet Warsz. ze swoimi 22 pracami. Było to wszystko razem jedno wielkie sprawozdanie z polskiej pracy naukowej w dziedzinie fizyki, w ciągu ostatnich dwóch lat.

Inny charakter, z natury rzeczy, miały obrady Sekcji Pedagogicznej. Tutaj chodziło nie tyle o sprawozdanie, ile o wykaz pewnych potrzeb i o postawienie też właściwych sposobów załatwienia szeregu bardzo palących nieraz kwestji. Jak wiele jest takich spraw, świadczy o tem nadsprężenie liczny udział nauczycieli szkół średnich w zjeździe.

100 uczestników licząca Sekcja Pedagogiczna powzięła cały szereg uchwał. Wyrażono niejednokrotnie potrzebę dokonania b. wielu reform w systemie nauczania i programie tegoż. Opracowano szczegółowe propozycje co po tego. M. inn. wysunięto jako najbliższą konieczność — zaprowadzenie i uruchomienie szkolnych pracowni fizycznych, które, jak dotychczas, przeważnie nie funkcjonują wcale, albo tylko częściowo, dla braku odpowiednich środków na to.

W celu informowania nauczycieli szk. średn. o postępach w fizyce zjazd uznał za konieczne urządzenie systematycznych kursów wakacyjnych.

To byłoby ważniejsze punkty obrad tej sekcji, w bardzo pobieżnym streszczeniu oczywiście. Co do ogólnych uchwał, to postanowiono następny zjazd zwołać za 2 lata do Poznania, zachęcając członków niniejszego do wzięcia udziału w Zjeździe Przyrodników i Lekarzy, który odbędzie się w r. 1929 w Wilnie. (k)

NAJSŁYNIEJSZY FILM ŚWIATA!

NAPOLEON

w tych dniach
w kinie „Helios”
Wyprod. tego superfilmu kosztowało
61.000.000 frank. 3300

Z sądów.

Echa manifestacji przed pałacem Reprezentacyjnym.

W dniu 1-go stycznia 1926 r. kiedy dorocznym zwyczajem p. wojewoda Raczkiewicz, jako najwyższy w hierarchji urzędowej postawiona osoba przyjmował w pałacu Reprezentacyjnym dostojników państwowych przybyłych celem złożenia życzeń pod adresem p. Prezydenta Rzeczypospolitej, na placu Napoleona przyległym do pałacu odbyła się antypaństwowa manifestacja zorganizowana przez młódcz komunistyczną działającą pod kierownictwem Kompartii.

W manifestacji tej wzięło udział ponad trzydziestu młodzieńców pici obojga, prawie bez wyjątku żydów. Uczestnicy paradowali z transparentami czerwonymi, na których wypisane były antypaństwowe okrzyki. Tłum rozpędzany przez policję wrzeszczał: precz z rządami faszystowskimi, precz z Marszałkiem Piłsudskim, precz z wojewodą Raczkiewiczem.

Policja aresztowała szereg osób, a dochodzenie ustaliło winę jednemu z nich. W trakcie dochodzenia władze sądowe umorzyły postępowanie karne przeciwko małoletniej Mironównie i akt oskarżenia sporządzony został w odniesieniu do dziesięciu osób. Winculski, znany policji komunisty był główną sprężyną manifestacji i on to właśnie pełnił szczytną funkcję chorągwiarza. Łapkowski, młody i obiecujący artysta wykonał transparent, Szeps, karany już w Łodzi za działalność komunistyczną, uzbrojony w pałkę ochraniał transparent, pozostali: Rudnicki Józef i Janek Golański, Kociak, Glazman, Bejgeltericher i Besia Katz pełnili podrzędniejsze funkcje. Działło się to, jak już zaznaczyliśmy w Nowy Rok 1926. Dochodzenie pozwoliło władzom zwolnić przytrzymanych i tylko pierwszych trzech osadzono w więzieniu na Łukiszczach, gdzie oczekiwali na sprawę. W dniu wczorajszym znalazła się ona na wokedzie Sądu Okręgowego, któremu przewodniczył p. Jodzewicz.

Przewód Sądowy potwierdził winę oskarżonych przypisaną im przez akt oskarżenia. Wśród świadków obrony zeznawali: prezes T-wa Mizrahi, radny m. Wilna, sekretarz Ok. P.P.S. p. Bartnicki, prof. Hermanowicz i inni. O niektórych oskarżonych wyrażali się oni pochlebnie, jednak zeznania te nie mogły osłabić siły oskarżenia. Były one zresztą poparte... przyznaniem się niektórym oskarżonych, nie licząc już takich faktów jak znalezienie przy Kociaku ułówek komunistycznych.

Obrona w osobach pp. prof. Petruszewicza Czernichowa, Smilga i Frydmana, starała się bądz to zbagatelizować sprawę, nadejść demonstracji charakter przypadkowego zajścia, bądz zabiegała o zmianę kwalifikacji czynu i zastosowanie amnestji.

Po przemówieniu prok. Kałapskiego i obrony przewodniczący udzielił oskarżonym ostatniego słowa.

Winculski zaczyna mówić podniesionym głosem i treść jego przemówienia jest wyraźnie prowokacyjna. Przewodniczący odbiera mu głos, a kiedy to nie pomaga nakazuje wyprowadzić zbył krewkiego komunistę. Szeps ogranicza się do stwierdzenia, że pomimo jego nienależności do partji, a nawet zw. zawodowych jest stuprocentowym komunistą. Pozostali proszą o uniewinnienie, nie poczuwając się do winy. Sąd ogłasza czterdziestu siedem pytań, na które będzie musiał dać odpowiedź i udaje się na naradę. Trwa ona długo, a w wyniku obrad ogłoszony zostaje wyrok następujący.

Winculski — 6 lat, Łapkowski — 4 lata, Szeps — 3 lata, pozostali od roku do sześciu miesięcy więzienia, za wyjątkiem Bejgelterichera, który został całkowicie uniewinniony.

Jako środek zapobiegawczy w stosunku do oskarżonych Winculskiego, Łapkowskiego i Szepsa Sąd powziął areszt bezwzględny, w stosunku do oskarżonych kaucje w wysokości do 300 złotych.

Porwanie 10-cio letniej dziewczynki.

Przed dwoma tygodniami notowaliśmy wypadek, ustawiana porwania idącej ul. Jagiełłowską 8-letniej Ildonówny. Sprawa, męczyzna w starszym wieku z dużym zarostem wciągnął przez ramię dziewczynkę do jednej z bram przy ulicy Wileńskiej, lecz widząc, że ta straciła przytomność porzucił ją i zbiegł. Aresztowano wówczas wskazanego przez Ildonównę zebra, którego z braku dostatecznych dowodów, że to on dokonał porwania musiano ostatecznie zwolnić.

Przedwczoraj zdarzył się znowu podobny wypadek świadczący, że zbrodniarz licząc na bezkarność działa w biały dzień i to na jednej z najruchliwszych ulic dzielnicy żydowskiej. Ulicą Szpitalną przechodziła, spiesząc do domu 10-letnia dziewczynka nazwiskiem Szatersztejn.

W pewnym momencie do idącej podszedł starszy mężczyzna i wszczepił rozmowę poczęstował cukierkami.

Gdy nieznanemu zbliżył się do jednej z bram wciągając do środka dziewczynkę i zatkawszy ręką usta zanósł do jakiegoś mieszkania. Szatersztejnowna straciła przytomność i nie pamiętała co z nią się działo. Dość, że gdy się obudziła była już ułożona na ulicy. Po ciemku ostatkiem siły dobiegła do domu, gdzie zatrudniła długą jej nieobecnością rodzice stwierdzili na ciele dziecka siniaki i obrażenia. Policja prowadzi dochodzenie w celu ujawnienia zwyrodniałego zbrodniarza.

Napad na policjanta na ulicy.

Onegajda przybył do Wilna mieszkaniec Mołodeczna niejaki Korabiejnik, który trafiliśmy na t. zw. czarną giełdę chciał wymienić 200 rubli w złocie. Trzech rzekomych giełdźistów podczas wymieniania oszukali Korabiejnika na 140 złotych, a to w ten sposób, że jeden z nich podczas powrotnego liczenia pieniędzy nieznacznie kilka banknotów schował do rękawa. Jednego z oszustów poszkodowanego poznał z fotografii, pokazanych mu w policji. Jest to niejaki Izaak Golański (Rudnicka 10), który — jest nadzieją — na dłuższy czas siądzie w areszcie. (x)

KRONIKA.

Sroda
3
październik

Dziś: Kandyda.
Jutro: Franciszka z A.
Wschód słońca—g. 5 m. 18
Zachód — g. 17 m. 00

METEOROLOGICZNA

— Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 2. X. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 757. Temperatura średnia + 3°C. Opad w milimetrach 12. Wiatr przeważający północno-zachodni. Północnym. Maksimum na dobę + 7°C.
Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA

— Przyjechał p. wojewoda. W dniu wczorajszym p. wojewoda Władysław Raczkiewicz przyjechał do Wilna z dyrektorem Ostrowskim i w sprawie objęcia nadburzą uczniowską Pan wojewoda przyjechał do Wilna z dyrektorem Ostrowskim i w sprawie objęcia nadburzą uczniowską Pan wojewoda przyjechał do Wilna z dyrektorem Ostrowskim i w sprawie objęcia nadburzą uczniowską

MIEJSKA

— Sprawa budowy pływalni. W dniu onegdajszym w lokalu Magistratu odbyło się posiedzenie Komitetu budowy pływalni, która, jak wiadomo, wybudowana zostanie w pobliżu elektrowni miejskiej. Jednocześnie postanowiono zwrócić się do architekta p. Mieczysława z prośbą o wykonanie projektu. Początek niezwłocznie ogłoszono wstępnych robót. Początek niezwłocznie ogłoszono wstępnych robót. Początek niezwłocznie ogłoszono wstępnych robót.

— Wybory do Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Główna komisja wyborcza do Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie podaje do ogólnej wiadomości, że z dniem 1 października rozpoczęły swe urzędowanie miejscowe komisje wyborcze.

— Na obwód I-szy — Mostowa 7 szkoła powszechna, obwód II-i Mickiewicza 62 szkoła powszechna Nr 16, obwód III-i—Ostrowska 5 szkoła powszechna, obwód IV—Mickiewicza 7 Bank dla Handlu i Rzemiosła, obwód V-y Wilńska 10 szkoła powszechna. Godziny urzędowania od 18-ej do 21-ej, w święta od 12-ej do 14-ej do października włącznie. Obwody pokrywają się z urzędami skarbowymi.

— Uporządkowanie terenu Targów Północnych. Magistrat m. Wilna, chcąc uporządkować

teren b. Targów, zarządził, by właściciele prywatnych pawilonów znieśli je do dnia 10 b. m. W przeciwnym razie roboty te zostaną wykonane przez Magistrat na koszt właścicieli pawilonów.

— Subsycja. Na onegdajszym posiedzeniu Prezydium Magistratu m. Wilna wyasygnowano na rzecz żłobka „Dzieciątka Jezus” — 10.000 zł. Oraz na schronisko im. Zubowicz i gniazdo im. św. Teresy — 2850 zł.

— Posiedzenie Komisji Technicznej. W końcu bieżącego tygodnia odbędzie się w lokalu Magistratu posiedzenie miejskiej Komisji Technicznej w celu opracowania materiału na najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej, które wyznaczone zostało na dzień 11 b. m.

— Subsycja na szkolnictwo żydowskie. Na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej rozpatrzone zostanie wniosek frakcji „bundu” o wyasygnowanie przez miasto sumy 50.000 zł. na rzecz powszechnego szkolnictwa żydowskiego. Fundusz ten przeznaczony jest na pokrycie poborów personelu nauczycielskiego żydowskich szkół powszechnych.

— Stan chorób zakaźnych w Wilnie. W tygodniu ubiegłym Sekcja Zdrowia Magistratu zanotowała na terenie m. Wilna następujące choroby zakaźne: tyfus brzusny 121 (zmarło 1) ponia — 9; błonica — 4; kszusiec — 10; gruźlica — 9 (zmarło 3). Razem zanotowano 44 wypadki zaskorzenia na choroby zakaźne, z czego 4 zakończyły się śmiercią.

ADMINISTRACYJNA

— Zwrot gminom kosztów egzekucji sądowych. Dnia 29 września odbyła się w ministerstwie sprawiedliwości i międzyministerialna konferencja w celu ugodnienia projektu rozporządzenia o wynagrodzeniu gmin za wykonywanie wyroków sądowych w sprawach karnych i cywilnych. W zasadzie mają gminy otrzymać 5 proc. ściąganych kwot tytułem odszkodowania za czynności egzekucyjne, niemniej jednak niż 5 zł. Rozporządzenie to ukaże się w niedługim czasie, przyczem wydane będą też instrukcje z szeregiem przykładów obliczania kosztów egzekucyjnych.

Z POCZTY

— Inspekcja. Prezes Wileńskiej Dyrekcji Pocztowej inż. J. Żółtowski przeprowadził onegdaj inspekcję urzędów i agencji pocztowych na terenie powiatów wileńskiego, miedzińskiego i wileńskiego. Jest to dalszy etap inspekcji, przeprowadzanych ostatnio przez p. prezesa na terenie podległej mu Dyrekcji.

— Urlop wypoczynkowy. Zastępca prezesa Wileńskiej Dyrekcji Pocztowej, nacelnik Wydziału Administracyjnego p. radca Haas z dniem jutrzejszym rozpoczyna urlop wypoczynkowy.

— Nowa agencja pocztowa. Ostatnio uru-

chomiona została agencja pocztowa Horodyszcze w Pińskiem.

— Komunikacja telefoniczna na dalekie odległości. Niedługo odbędzie się w Wilnie konferencja telefonicznych zarządców połączeń z bardzo odległymi miejscowościami, do których krak bezprzewodnymi i z powodu niemożności doprowadzenia rozmów do skutku lub ujemnego ich wyniku uskarżają się na działanie telefonów. W związku z powyższym Dyrekcja Wileńska wyznaczyła, iż przy obecnym stanie sieci między miejscowymi rozmowami ze znacznej odległości miejscowości, wobec niemożności uniknięcia pośrednictwa całego szeregu central telefonicznych, nie zawsze mogą być przeprowadzane z dobrym wynikiem. Dlatego też Wileńska Dyrekcja Pocztowa celem uniknięcia skarg oraz strat z powodu zwrotu opłat za rozmowy, poleciła podległym urzędom i agencjom uskutecznić tylko te połączenia, co do których jest pewność, że rozmowy mogą być przeprowadzone.

Z KOLEI

— Karota na kolejach. W tych dniach ministerstwo komunikacji wydało rozporządzenie, regulujące sprawę kwest na terenach kolejowych, a w szczególności na dworcach i w wagonach. Dotychczas pozwolenia udzielane były przez poszczególne dyrekcje kolejowe. Obecnie pozwolenia tych udzielają będzie tylko ministerstwo komunikacji z uwagi na użycie się podróży, zwłaszcza zagranicznych. Liczba pozwoleń ograniczona będzie do minimum i pozwolenia udzielane będą tylko w wyjątkowych wypadkach.

— Przyjazd do Wilna komisji ministerialnej. W dniu onegdajszym przyjechał do Wilna specjalna komisja z ramienia Ministerstwa Komunikacji, która w dniu wczorajszym udała się do majątku Urwidowo, gdzie niespełna przed tygodniem miało miejsce podmycie toru naskutkiem zerwania tamy. Komisja po dokładnym zbadaniu miejsca wypadku przeprowadziła lustrację prowadzonych na tym odcinku robót kolejowych.

Z POLICJI

— Łódź motorowa dla posterunku rzeczniczego. Tak bardzo potrzebna latem w czasie kąpieli na Wilży łódź motorowa będzie wykonana dopiero teraz i w przyszłym tygodniu zostanie oddana do użytku posterunku rzeczniczego. Dlatego też wykonano dopiero w październiku pozostałe tajemniczą projektodawców.

SPRAWY AKADEMICKIE

— Stypendia Ministerstwa Komunikacji. Z dn. 1 października r. b. minął termin składania podań o przyznanie stypendyj Ministerstwa Komunikacji studentom, którzy w przyszłości chcą się poświęcić służbie na P. K. P. Kilka stypendyj przeznaczono dla studentów politechniki gdańskiej.

Liczba kandydatów do stypendyj wiodoma będzie dopiero po przesłaniu wszystkich po-

dań przez wyższe uczelnie do Ministerstwa Komunikacji, co nastąpi w połowie października r. b. — Cech św. Łukasza otrzymał medal srebrny. Za roboty dekoratorskie na Targach Północnych i wystawie Regionalnej Dyrekcja Targów przyznała srebrny medal „Cechowi św. Łukasza” (Studenti Wydziału Sztuk Pięknych U.S.B.).

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— Wielka loteria fantowa. Na rzecz ochronek Związku Pracy Społecznej Kobiet w Wilnie, znszujących się na Nowych Zabudowaniach i Zwierzyńcu odbędzie się w dniu 7 października r. b. wielka loteria fantowa.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— Posiedzenie Wil. Oddz. Pol. Tow. Psychiatrycznego. We czwartek dn. 4 października o godz. 8 wieczór w sali wykładowej Uniwersyteckiej w szpitalu św. Jakuba odbędzie się posiedzenie Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego dla członków i wprowadzonych gości z następującym porządkiem dziennym:

1. Prof. dr. R. Radziwiłłowicz: Sprawozdanie z XIX międzynarodowego zjazdu psychiatrycznego w Antwerpii w dn. 10—26 sierpnia b.m.
2. Sprawy bieżące: Projekt programu sekcji psychiatrycznej w dziedzinie lekarzy i przyrodników w r. 1929 w Wilnie.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— Prośba o subsydjum. Na onegdajszym posiedzeniu komitetów rodzicielskich szkół Żydowskiego Komitetu Oświatowego (C. B. K.) postanowiono poczynić w Magistracie starania o przyznanie szkołom C. B. K. większych niż dotychczas subsydjów. W tej sprawie w najbliższych dniach uda się do p. prezydenta Folewskiego specjalna delegacja.

— Interwencja dr. Wygodzkiego w sprawie straganiarek. Dr. Wygodzki interweniował w Magistracie w sprawie zakazu handlu koszykowego na ul. Żydowskiej i przyległych. Rozstrzygnięcie na ul. Żydowskiej i przyległych. Rozstrzygnięcie na ul. Żydowskiej i przyległych. Rozstrzygnięcie na ul. Żydowskiej i przyległych.

Teatr i muzyka.

REDUTA (na Pohulance).

— Wesele na Kurpiach w Reducie. Dział pierwszy występ Zespołu teatru Regionalnego — pod dyr. T. Skarżyńskiego p. t. „Wesele na kurpiach”.

— Własne chóry, orkiestra i dekoracje — projektu znanego artysty S. Norbina. Układ sceniczny i reżyseria T. Skarżyńskiego. Atrakcją widowiska są oryginalne tańce ludowe: „Powolnik”, „Okraglak” i „Olender”.

Zespół teatru Regionalnego przybywa do Wilna specjalnym pociągami. Bilety w cenie od 1 zł. — 650 zł. wcześniej do nabycia w biurze „Orbis” — Mickiewicza Nr. 11, a wieczorem od godz. 17-ej w kasie teatru.

— Najbliższą premierą Teatru Polskiego będzie słynna powieść spółki duńskich autorów Hirschfelda i Francka p. t. „Hokus-Fokus”, groteska trzyaktowa.

— Popołudniówka szkolna. W sobotę o godz. 5-ej p. p. młodzież szkolna ujrzy po raz ostatni w sezonie „Grube ryby” — M. Batuckiego.

Radio.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ

Fala 435 mtr.

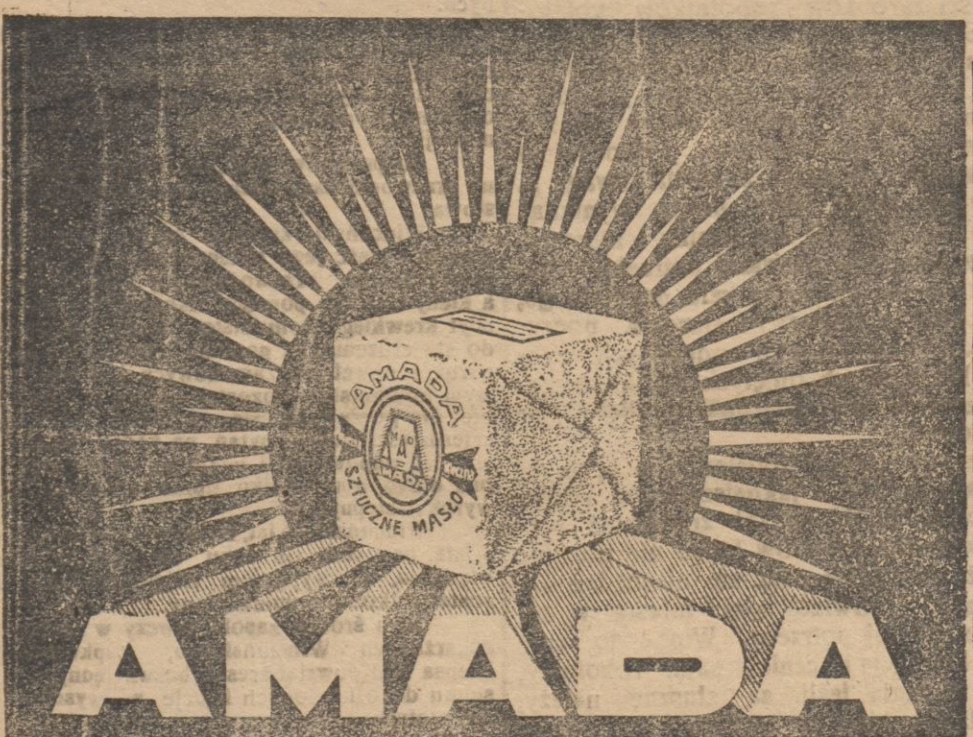
ŚRODA, dn. 3 października 1928 r.

12.00—12.10. Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 16.50—17.10. Odczytanie programu dziennego i chwila literacka. 17.10—17.35. Transmisja z Warszawy: Odczyt org. staraniem Min. W. R. i O. P. „Wycieczki w związek z nauczaniem języka ojczystego”, wygł. dr. Stanisław Tync. 17.35 — 18.00. „Początki muzyki i muzyka starożytna” odczyt 1-szy z cyklu „Historia muzyki w przykładach” wygł. prof. Michał Józefowicz. 18.00—19.00. Transmisja z Warszawy: koncert popołudniowy w wyk. Orkiestry P. B. pod dyr. Józefa Ozimowskiego. W programie polska muzyka lekka. 19.05 — 19.30. „W ślad za ptakami” pogadanka dla dzieci i młodzieży wygł. Maria Weryb-Radziwiłłowiczowa. 19.30 — 19.50. „Mój wesoły rajd” II-ga i ostatnia impreza z podróży wygłosi artysta Teatru Polskiego, Karol Wyrwicz-Wichrowski. 19.50—20.15. „Czy pakt Kelloga zabezpiecza pokój?” pogadanka popularna, wygł. Jan Jankowski. 20.15: Komunikaty i odczytanie programu na czwartek. 20.30—22.00. Transmisja z Warszawy: Koncert poświęcony twórczości Chopina. Wykonawcy: H. Lina Leska (mospian), Zofia Rabecwiczowa (fort.) i prof. Ludwik Urstein (skomp.). 22.00—23.30. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikaty: P.A.T. polityczny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna z restauracji „Oaza”.

Na wileńskim bruku.

— Podróżka pól żeńskiej w wieku około 3 tygodni znieśliśmy w dn. 1 b. m. w bramie domu przy ul. Winiary 27.

— Wyszła z domu w d. 30 b. m. i dotychczas nie wróciła Maria Raczkowska lat 33, zamieszkała przy ul. Stomianka 9.



KAPITAŁY
renty, oszczędności każdy może ulokować szybko i dogodnie u osób odpowiedzialnych bez jakichkolwiek bądź kosztów przez 3267-2
Wileńskie Biuro
Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21, tel. 152.

Domów do chodów
i domków (osobniak) poszukujemy do nabycia za gotówkę. Zgłoszenia bezpłatnie przyjmujemy 3266-1
Wileńskie Biuro
Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21, tel. 152.

PRZEPISUJEMY
na maszynach fachowo, tanio i szybko. 3297-3
Wileńskie Biuro
Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21, tel. 152.

PRZETARG

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie ogłasza niniejszem w dniu 23 października 1928 roku o godz. 12-ej, ul. Wielka 66, biuro Dyrekcji — przetarg na wydzierżawienie niżej wymienionych obiektów wodnych:

Nr. grup.	Nazwa jezior	Gmina	Obszar obiektów w ha	Ilość kg. ryby rocznie od których należy pociąć się 1000	Wysokość wadim w złotych
POWIAT WILEŃSKO-TROCKI					
3	Rzeka Wilja od Santok do Michaliszek	Worniańska Trocka i Rzeszańska	187,00	193,00	100
4	„ Narocza do Styrni	„	56,00	78,00	80
7	Jezioro Jusino-Minczele, Birzewo-Niemenczelis i Purwiszki	Niemenczyńska Trocka	37,77	90,00	90
11	Morgi (z wyspą)—Kotysz i Wojniak	„	160,43	530,00	300
12	Płomiany, Malowanka, Giedziuny i Krągły	„	86,16	337,00	170
13	Birwa-Biruny (z wyspą), Szuleniki (część) Purwie, Cukiszki, Raka-Oko, Męc, Witrolankszys i Szemiot	„	92,00	311,00	155
14	Bazylijskie Opactwo, Bołocie, Piliszki, Oczko, Kuchnia i Oławka	Rudzińska	39,93	167,00	80
15	Popis i rzeka Waka (część)	„	213,73	744,00	370
16	Ligajnie-Rastutis (z wyspą) Turgojcie i Hopsza	„	108,28	398,00	200
17	Mieduwis—Miedzyrzecz (z wyspami), Korwie, Łukno, Jeziora, Iłku-liga i Biedugnia	„	186,74	652,00	325
POWIAT ŚWIECIAŃSKI					
9	Jeziora Kompotis i Sergielis	Janiska	65,84	132,00	70
19	Dryngis i Dryngiszcz	Łyngmieszka	400,00	1020,00	510
20	Balczuk II, Dumble, Balczuk III, Pogitukis i Aukszlinis	Łyngmieszka Zabłocińska	80,74	184,00	90
25	Merkwinajis, Merkwinaj, Podolajka, Podolajka, Gierzyka i Mergelisz	„	72,12	163,00	80
28	Orzweja, Dietkowczyzna i Ostrowszki	Twerecka	215,41	530,00	260
29	Swirki, Kaczanowszczyzna i Pietruszany	„	91,98	143,00	70
31	Hajdelis	Hoduciska	21,15	45,00	25
55	Kierocie i Gierzecziszki	Łyngmieszka	45,72	45,72	23
POWIAT POSTAWSKI					
32	Jeziora Mozejki, Księdzowskie, Zagacz, Kowalki, Dumbia i Olsia	Janiska	165,00	347,00	180
51	Miastro (wstęp)	Miastroska	1328,00	350,00	150
52	Miastro i Syrmieży (wstęp)	Miastroska	1169,75	300,00	150
54	Spory, Switka, Świta, Worwirowo, Głuboczycza i Świtość (wstęp)	Postawska	183,33	50,00	25
C	Jeziora Szwałka Wielka i Mała (wstęp)	Kobylńska	1093,00	274,00	100
B	Narocz (wstęp)	„	8009,00	1000,00	500
POWIAT DZIŚNIENSKI					
48	Jezioro Dochoje (wstęp)	Prozorocka	8,00	8,00	10

Termin dzierżawy od 1.XI 1928 roku do 1.IV 1940 roku.

Wszelkich informacji, dotyczących warunków przetargu, udziela Dyrekcja Lasów Państwowych, ulica Wielka 66, pokój Nr 8 w dnie urzędowe.

Folwark 60 ha

z zabudowaniami 6 km. od st. kolejowej o bardzo urodzajnej glebie 3265-1
Wileńskie Biuro
Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21, tel. 152.

Planina

do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Ul. Mickiewicza 24—9, Estko. 3152

Popierajcie

Ligę Morską i Rzeczną

Zgubiona książkę wojskową wydaną przez P.K.U. Wilno, na imię Dawida Litmana, unieważnia się. 3294

Zgubiona

książkę wojskową wydaną przez P.K.U. Wilno, na imię Alibina Wojewódzkiego, unieważnia się. 3295

Istnieje od 1840 r.

B-cia OLKIN

MAGAZYN MEBLI
Wilno, Niemiecka Nr 3
tel. 362.

MEBLE

stołowe, sypialnie, gabinetowe, salonowe, łóżka, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła i t. p.
Dogodne warunki i na RATY. 3302

Lekarze

DOKTOR MEDYCYNY

A. CYMBLER

Choroby weneryczne i skórne.
Elektroterapia, diatermia, słońce górskie.
Mickiewicza 12
róg Tatarskiej.
Przyjmuje 9—2 i 5—7. 2971

DOKTOR

BLUMOWICZ

Choroby weneryczne, syfilis i skórne.
Wielka 21.
Od 9—1 i 3—7. (Telef. 921).

Dr. J. Bernsztejn

chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczopłucne.
Mickiewicza 28 m. 5
Przyjmuje od 9—1 i 4—8. 2861

Dr. Kenigsberg

CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE. Przyjmuje 9—12 i 4—8.
Mickiewicza 4,
tel. 1090. W.Z.P. 39 2969

Akuszerka

Maria Brzezina

przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4.
W. Zar. Nr 3093 2152

Miejski Kinematograf

Kulturalno-Oświatowy

SALA MIEJSKA

(Ostrowska 5)

Od dnia 2 do 7 października 1928 r. włącznie będzie wyświetlany jeden z NAJWIĘKSZYCH filmów ze świata zwierzęcego, jaki kiedykolwiek ukazał się na ekranie:

CHANG.

Wynik ekspedycji naukowej MERIAN COOPER'A i ERNESTA SCHOEDSAKA do dżungli Siamskich w 8 akt.
CHANG jest filmem, którego powstanie kosztowało 2.000.000 dolarów i życie kilku set ludzi. Orkiestra pod dyr. p. Wł. Szepeńskiego. Kasa czynna od g. 3.30. Początek seansów od g. 4-ej. Następny program: „AGONIA JEROZOLIMY”.

KINO-TEATR

„MEBLOS”

Wileńska 38.

Dziś szaleństwo młodości i miłości. Uluźnienie publiczności w najnowszym

12 akt. dramacie p. t. „MIŁOSTKI STUDENTA” podług powieści (STUDENT-ZEBRAK). Bał w garnizonie. Hulanki rosyjskich oficerów. Życie studentów. Karnawał i bał kostiumowy. Przepych. Tłumy. Wystawa. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Harry Liedtke i przepiękna gwiazda

12 akt. dramacie p. t. „MIŁOSTKI STUDENTA” podług powieści (STUDENT-ZEBRAK). Bał w garnizonie. Hulanki rosyjskich oficerów. Życie studentów. Karnawał i bał kostiumowy. Przepych. Tłumy. Wystawa. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Richardo Barthelmes

Rolę główną kreuje znany

12 akt. dramacie p. t. „MIŁOSTKI STUDENTA” podług powieści (STUDENT-ZEBRAK). Bał w garnizonie. Hulanki rosyjskich oficerów. Życie studentów. Karnawał i bał kostiumowy. Przepych. Tłumy. Wystawa. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

„OSTATNIA NOC” Tajniki życia wielkomięskiego!!!

Salony arystokracji i spelunki podmiejskie!!! Tajniki kabaretów!!! Na ścisłej drodze!!! Rewja pięknych kobiet!!!

Początek o g. 4 ej. Ostatni seans 10.25. Passe-partout i bilety honorowe w dniu premiery i w dni świąteczne nieważne.

KINO

„POLONJA”

Mickiewicza 22.

Dziś szlagier obecnego sezonu.

Rolę główną kreuje znany

12 akt. dramacie p. t. „MIŁOSTKI STUDENTA” podług powieści (STUDENT-ZEBRAK). Bał w garnizonie. Hulanki rosyjskich oficerów. Życie studentów. Karnawał i bał kostiumowy. Przepych. Tłumy. Wystawa. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

„OSTATNIA NOC” Tajniki życia wielkomięskiego!!!

Salony arystokracji i spelunki podmiejskie!!! Tajniki kabaretów!!! Na ścisłej drodze!!! Rewja pięknych kobiet!!!

Początek o g. 4 ej. Ostatni seans 10.25. Passe-partout i bilety honorowe w dniu premiery i w dni świąteczne nieważne.

Kino

„Piccadilly”

Wielka 42.

Dziś wielka uroczysta premiera Nowe wydanie 1928 r. W nowym literackim opracowaniu.

Wielki utwór LEONIDA ANDRZEJEW

12 akt. dramacie p. t. „MIŁOSTKI STUDENTA” podług powieści (STUDENT-ZEBRAK). Bał w garnizonie. Hulanki rosyjskich oficerów. Życie studentów. Karnawał i bał kostiumowy. Przepych